

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Zz. miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadesłane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „  
Kolumna 6-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Papież Pius XI — Opamiętania! — Z Walnego Zgromadzenia gim. żeńskiego — Odezwa żydów — W obronie Kościoła — Praktyczne rady opalania mieszkań — Kronika — Ogłoszenia.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

## PAPIEŻ PIUS XI. W SIÓDMĄ ROCZNICĘ KORONACJI.

Papież Pius XI, Achilles Ratti urodził się dnia 31 maja 1857 r. w Desio koło Medjolanu (ma jeszcze brata) z rodziny mieszczańskiej.

Na kapłana wyświęcił się w Rzymie 20 grudnia 1879 r. i pierwszą mszę świętą odprawił w małym kościółku na Kwirynale, na ołtarzu, pod którym spoczywają św. cząstki naszego młodzieńca św. Stanisława Kostki.

Kapłana o wielkich zdolnościach przeznaczono do biblioteki Ambrożyjskiej w Medjolanie, którą to służbę spełnił on do r. 1914, w którym to roku zamianowany został dyrektorem kościelnej biblioteki t. zw. Watykańskiej w Rzymie.

Papież Benedykt XV, widząc w dyrektorzem wielkie zdolności naukowe, ale i polityczno-dyplomatyczne, mianuje go w r. 1918 wizytatorem w Polsce, a po utworzeniu nuncjatury w Warszawie i poselstwa, a potem ambasady polskiej w Rzymie Monsignore Ratti mianowany zostaje pierwszym nuncjuszem w odrodzonej Polsce, co dokonuje się w r. 1919, w którym to także roku 28 października zostaje właśnie w Warszawie wyświęcony na biskupa, stąd lubi się zwać biskupem polskim.

W półtora roku potem w dn. 13 czerwca r. 1921 otrzymuje nominację na arcybiskupa Medjolanu, w którym to także roku mianowany zostaje kardynałem i jako taki po śmierci papieża Benedykta (XV 22/1 1922) jedzie na konklawe, na którym dn. 6 lutego r. 1922 zostaje wybrany papieżem.

Święty Augustyn powiedział raz zdanie takie: **Kościół będzie szedł, pielgrzymował wśród przesładowań i pociętych Bezej.**

Jeżeli na którym, to na obecnym Ojcu Świętym sprawdza się to powiedzenie jednego z największych uczonych.

A przewodzi papież obecny dobrze Kościołowi dzięki swym prawie genialnym przymiotom ducha i serca.

1. **Jest gorliwym duszpasterzem.** Jako duszpasterz to rozumie, że odrodzenie ludzkości przyjdzie i zostanie dokonane nie tyle przez współczesne pokolenie, ile przez następne, i dlatego tak ochotnie wita, błogosławi zjazdy młodzieży, i te organizacje (Dwóchsetna rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki i Alojzego r. 1926), to znowu daje dla młodzieży za wzór młodzieńca św. przez szybką kanonizację św. Teresy od Dzieciątka Jezus (17/5 1925). Historia zapisze, że najświetniejszy okres organizacji młodzieży przypadać będzie na czasy pontyfikatu Papieża Piusa XI. Wiek XX to wiek dziecka, to wiek szkoły powszechnej, oraz walki o światopogląd chrześcijański w szkole.

I tu papież pokazuje się wielkim znawcą obecnych stosunków. Gdzie może, to zawiera konkordaty, a w nich broni owej podstawy dobra moralnego ludzkości tj. religii w szkole, wiedząc o tem, że religia to nie tylko dobro dusz, podstawa indywidualnego szczęścia wiecznego w niebie, ale i podstawa dobrobytu jednostki, rodziny, narodu i państwa.

Proroctwo Malachjasza daje mu przydomek:

**fides intrepida, wiara niezwalczona.** I rzeczywiście Kościół obecnie jest otoczony szeregiem sekt, kościołów narodowych, ale mimo to stoi jak opoka w chwili, kiedy prawosławie kona, protestantyzm w rostroju a muzułmanizm podzielony. Aby na zewnątrz i wewnątrz podnieść siłę katolicką, papież każe zakładać w całym świecie ligi katolickie, aby one wśród katolików świeckich wyrabiała świadomość religijną, i charaktery chrześcijańskie.

2. **Papież jako wielki dyplomata.**

Pomijając wielkie zdolności naukowe papieża, okazuje się on biegłym i zdolnym dyplomata. Średnie wieki, w których państwa były wbudowane w kościół, już minęły. Dziś układają się stosunki państwa do kościoła obco, nieraz wrogo.

Papież dąży wszędzie do ułożenia tych stosunków ugodowo, konkordatami, wiedząc, że nie w walce, ale w zgodzie leży siła państwa i Kościoła, bo obie te władze mają na celu wieczne dobro dusz po przez największy dobrobyt na ziemi. Sam daje najlepszy przykład, że załatwia kwestię rzymską, którą uważano za nie dogodzenia — dając tem przykład, że umysł ludzki i serce ludzkie jest w pomysłach nieprzebrane. Załatwieniem zaś onej kwestji nietylko papież otworzył nowy rozdział historii, rozdział współpracy kościoła i państwa, utworzył sobie drogę i prawo do zasiadania w rządzie międzynarodowych dyplomatów ale jego wyjście z więzienia znaczy może połączenie kościołów odszczepieńczych, które to sprawy prowadził już dzielny żelazny kardynał z M. lines Mercier.

Ks. Dr. JÓZEF JAŁOWY.

## Opamiętania!

Metody walki p. Krogulskiego są znane z tego, że nie gardzą żadnym środkiem. Wystarczy przypomnieć, ile to razy stwierdzono nieprawdę w jego oświadczeniach. P. Krogulski nie zdobył się jednak nigdy na gest człowieka, który powiedziałby lub napisawszy nieprawdę, odwołuje ją. To widocznie ponad jego siły.

My starsi pamiętamy sposoby walki Dra Krogulskiego, z tych czasów, kiedy to starał się wytrącić z siedła burmistrzowskiego Dra Jabłońskiego, aby w nie sam sięść. Pojawiały się wówczas **klepsydry** donoszące o śmierci Dra Jabłońskiego, a małeńkimi literami było dodane, że to śmierć polityczna. Opowiadają, że ten piekielny pomysł walki o mało nie przyprowadził o śmierć żonę śp. Dra Jabłońskiego, której taką klepsydrę okazano. Jeden egzemplarz tej klepsydry przechowujemy dla historyka obyczajów i dla... dowodu.

I to jest dżentelmeński sposób walki politycznej. Nieprawdaż?

Po co jednak sięgać czasów dawnych, czasów niewoli, kiedy to klócenie społeczeństwa służyło tylko wrogowi, czasów, w których obóz

Dra Krogulskiego plwał i rozbijał wszystko, co mogło stanąć na drodze osobistej kariery. Nie potrzeba sięgać przeszłości, gdyż tych samych metod, jakie obóz ten stosował w walce z Drem Jabłońskim, używa i dzisiaj.

Oto w przedostatnim Nrze „Gazety Rzesz.“ p. Krogulski porusza do walki nawet umarłych. Pod tytułem „Kącik niebieski“ podaje oczywistą nieprawdę, którą i podpisują własnymi nazwiskami i rzekomo z za grobu podnoszą zmarli Kazimierz Rogowski, Edward Arvay i Leopold Lis-Kula.

Naprzód pytanie, czy wolno „Gazecie Rz.“ nadużywać imienia i nazwisk osób zmarłych, osób bądź czczonych, bądź też cieszących się dobrą pamięcią u potomnych. Czy godzi się tak bez niczego, jedynie dla dokuczenia przeciwnikowi politycznemu szafować temi nazwiskami? Czy nie przekracza to już granic, nie etyki, ale czegoś więcej, by nazwiskami zmarłych podpisywać nieprawdę? To, co w tych rzekomych oświadczeniach się mieści, jest nieprawdą i autorzy „Gazety Rzeszowskiej“ dokładnie o tem wiedzą.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że śp. Rogowski padł ofiarą dewaluacji podobnie, jak tysiące innych uczciwych kupców, którzy nie zorientowali się w sytuacji powojennej. Dlatego groziło mu zamknięcie sklepu względnie niewypłacalność, albo odstąpienie przedsiębiorstwa komu innemu. Wówczas to ani p. Fic mianujący się opiekunem kupiectwa, ani Stowarzyszenia kupieckie nie przyszli p. Rogowskiemu z pomocą. Przyszła z nią dopiero Składnica i to w chwili, gdy sklep miał iść w ręce żydowskie. (Stąd gniew. przyp. Rad.)

Tak się przedstawia ta sprawa.

Redaktorzy „Gazety Rz.“ wiedzą o tem, a mimo to podpisują nieprawdę nazwiskiem ś. p. Rogowskiego, i piszą, że on tę nieprawdę mówi z za grobu.

W taki sam sposób naruszają zmarłych E Arvaya i L. Lisa-Kulę.

Po barkach ś. p. Arvaya dopiął p. Krogulski przeszłych już i dzisiejszych godności oraz lukratywnych stanowisk. Tego jeszcze za mało Nawet po śmierci nadużywa się pamięci zmarłego do nieuczciwej walki.

Dlaczego sięgnięto po sławę, czczonego nietylko w Rzeszowie, ale i w całym kraju ś. p. L. Lisa-Kuli, by ją umoczyć w błocie lokalnej polemiki, — to już tajemnice ideologii redaktora „Gazety Rzesz.“. Sądźmy, że rodzina upomni się o to. Od siebie wyrazimy tylko przypuszczenie, że śp. Lis-Kula jako żołnierz I. brygady nieswojoby się czuł w IV brygadzie dzisiejszej „Gazety Rzesz.“, której weterani chętnie głosowali za wojskowym budżetem Austrii, ale gdy przyszło głosować za niepodległością Polski, wstrzymali się od wotowania.

Panowie sanatorzy! Jak z wami musi być krucho, skoro czepiacie się nawet takich metod walki. Sami tem stwierdzacie, że się rozłazicie. Weszlście w las i nie znacie drogi. Aby ją utworować tniecie bez potrzeby i skrupułu cudne drzewa. Lecz tragedia wasza polega na tem, że torowana przez was droga nie wiedzie do ludzi i jasnych promieni słońca, ale do bagien...

Opamiętania!

Popierajcie cele T. S. L.

## CZYTAJCIE PISMA NARODOWE!

### PISMA CODZIENNE:

„Gazeta Warszawska” — Warszawa, Zgoda 5.

„Kurjer Poznański” — Poznań, Św. Marcina 70.

„A. B. C.” — Warszawa.

### PISMA TYGODNIOWE:

„Myśl Narodowa” — Warszawa Al. Jerozolimskie 17. dla inteligencji.

„Wieniec i Pszczołka” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

„Zorza” — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17.

„Ojczyzna” — Lwów, ul. Zimorowicza 15. I p.

## Z Walnego Zgromadzenia pryw. gimn. żeńsk.

Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 10 bm. przy nader licznych udziale członków. Zamieszczona na innym miejscu odezwa żydowska zrobiła swoje. Nie mamy imiennego spisu członków żydów, ale mamy wrażenie, że nie brakło może ani jednego na W.Zgr. Obawa przed Połakami narodowcami musiała u nich być wielką mimo jednej ręki ze sanacją i mimo, iż musieli z góry wiedzieć, że Zarząd Gimn. żeńsk. z prezesem Dr. Krogulskim i zarazem prezesem sanacyjnym zostaje znane temu ostatniemu sztuczki zapewniające absolutne zwycięstwo przy wyborach.

Z długiego sprawozdania sekretarza prof. Dubasa podkreślić należy momenty usprawiedliwiające, dlaczego pryw. gimn. przyznało Kuratorjum za ledwie ostatni szczebel prawa publiczności tzw. B z zastrzeżeniami. Nietyle były to usprawiedliwienia, ile zwalanie winy na poprzedni Zarząd. Najważniejsza wina miała leżeć w tem, że skarbnik Ks. Dr. Turkowski oddał Kasę w pół roku później jak to powinien uczynić. Skutkiem tego nie można było przed czerwcem oddać budynku do użytku. Prof. Dubas podkreśla, że nauka odbywa się teraz ku ogólnemu zadowoleniu rodziców, a w gronie profesorskim panuje harmonia. Prof. Hyc postawił imieniem Komisji rewizyjnej wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Nacz. p. Trybus w przemowie podkreśla, że nie wszystko tak idzie, jak chłop w karczmie śpiewał, a jak nam sekretarz przedstawił. Odczytuje okólniki Kuratorjum potępiające walki, jakie miały miejsce wśród grona profesorskiego i z okólników tych wyciąga wniosek, że właśnie te walki spowodowały Kuratorjum do odebrania prawa B, a nadania B, z zastrzeżeniami. Mowca jest zdania, że gimnazjum prawa B, bez zastrzeżeń nie uzyska jak długo wśród grona profesorów Gimnazjum żeńsk. zasiadają ci Panowie

Profesorzy, którzy byli inspiratorami tych walk mimo, że dzisiaj, jak twierdzi p. Sekretarz, panuje harmonia. Ks. Dr. Turkowski odpiera zarzut, jakoby oddanie Kasy mogło nastąpić w pierw, aniżeli nastąpiło. Z chwilą nieuwzględnienia przez Starostwo protestu od wyborów i zatwierdzenia Zarządu, mowca jako skarbnik zaraz Kasę oddał.

Dr. Nieć podnosi w swem przemówieniu cztery momenty a) sprawę pedagogiczną b) administracyjną c) odjęcie prawa publiczności B d) sprawę odezwy żyd. Co do sprawy pedagogicznej jest z uznaniem dla grona profesorskiego dzisiaj, i zachowania się jego teraz. Jest przeciw podnoszeniu rekryminacji, któreby tylko mogły zakładowi zaszkodzić. Utrzymanie zakładu, nauka i prowadzenie dzieci jest naszym najwyższym przykazaniem. Sprawozdania Komisji rewizyjnej za rok administracyjny nie neguje, jest za udzieleniem absolutorjum. Inna jest sprawa z funduszem kupna domu i remontu tegoż. Jestto majątek Towarzystwa, majątek duży, gdyż przekraczający 100.000 zł. i uważa za błąd Zarządu, lub lekceważenie przez tenże członków Towarzystwa, iż z chwilą kupna, na które miał uchwałę, Wal. Zgrom. nie zwołał tegoż, nie przedłożył mu całości kosztorysu i nie przedstawił planu amortyzacji, tylko sam Zarząd w swoim zakresie to zrobił i sam w swoim zakresie ustanowił opłaty miesięczne na amortyzację kupna i remontu. Stawia wniosek na wybranie specjalnej komisji kupna i remontu budynku, amortyzacji dla zbadania rachunków i złożenia sprawozdania W. Zgromadzeniu. Wniosek uchwalono.

Jedną z najwięcej nas obchodzących i dotykających spraw, jest odebranie prawa publiczności B, a nadanie z zastrzeżeniami. Wedle informacji, jakie mowca zasięgnął, przy takim pozornym tylko prawie publiczności dzieci nasze będą składały rozszerzoną maturę prawie z wszystkich przedmiotów, nadto Kuratorjum może wyznaczyć osobną Komisję i matura może fatalnie, jeśli nie katastrofalnie wypaść. Jeśli powodem odebrania prawa publiczności B, miało być nieoddanie kasy przez skarbnika Ks. Turkowskiego, co odpada po wyjaśnieniu tegoż, to wina główna i jedyna leży w przewodniczącym Drze Krogulskim, który jako prezes poprzedniego i następnego Zarządu wiedział, jakimi funduszami Towarzystwo rozporządza (były one złożone na książeczkę K. O.) i tak jak mógł się rozporządzić temi pieniędzmi bez uchwały Wal. Zgrom., tak mógł na rachunek tych pieniędzy, które przez skarbnika oddane być musiały, choćby pod osobistą swoją gwarancją, jeśli mu na dobru Zakładu zależało, przeprowadzać konieczny remont. Zarzuty więc skierowane przez p. Sekretarza na poprzedni Zarząd uderzają przede wszystkim w przewodniczącego. W interesie Gimnazjum życzymy, aby twierdzenie p. nacz. Trybusa, iż niesnaski i walki wśród grona profesorów i pozostawanie do dzisiaj inicjatorów tych walk, okazało się myłne. Gdyby jednak miało się okazać prawdziwym i Kuratorjum tego zastrzeżenia przy prawie B nie zniósł, a matura wypadła fatalnie to i w tym wypadku niestety musimy przypisać winę prez. Dr. Krogulskiemu, który w całym zatargu odegrał właściwą jego polityce, rolę i nie zlikwidował tegoż w samym zarodku, chociaż mógł to uczynić.

Oburzającą jest wprost dla nas Katolików odezwa żydów. My Katolicy, choć z rozmaitych obozów politycznych, a w szczególności ani Chadey, ani Endecy walk politycznych na teren Gimn. żeńsk. nie wnosiliśmy i uważamy wszelkie walki polityczne na tym terenie za zgubne. Wnoszą je żydzi. Ich bezczelność i arogancja, jak

z odezwy widać, przechodzi pojęcie. Oni uważają się już u nas w Polsce za takich panów, że mogą nas bić. Ale kij ma dwa końce i przyjdzie czas, kiedy sanacja ich osłaniać nie będzie, że drugi koniec na nich się obróci. My przetrzymamy. Wprawdzie Dr. Spiss zastrzegł się, że się nie solidaryzuje z odezwą, lecz głos jednostki nie zmienia postaci rzeczy.

Prof. Siudy przyznaje trudne położenie uczennic, jednakże zapewnia, że grono profesorskie tak się będzie starać uczyć, aby maturzystki nawet przy rozszerzonej maturze były przygotowane. Na okólniki odczytane przez p. Trybusa oświadcza, że mało go obchodzi, jaką o nim ma opinię Kuratorjum, gdyby nawet ministerstwo wydało mu opinię nieprzychylną, to dla niego miarodajną jest opinia jego własnego sumienia.

Po krótkim przemówieniu prezesa, który odpierał zarzuty przeciw niemu skierowane, przystąpiono do wyborów metodą austriacką, którym poświęcimy osobny artykuł.

ODPIS.

## ZYDZI!!

Endecja rzeszowska mobilizuje się do opanowania Gimnazjum żeńskiego.

Przypomnijcie sobie, jakie były stosunki w tem Gimnazjum przed dwoma laty zanim urzędowanie objął obecny zarząd. W jakim lokalu uczyły się wasze dzieci, i jak się uczyły? Dziś endecy oszczerstwami chcą obniżyć pracę tych ludzi, którzy z największym wysiłkiem wnieśli piękny gmach. Wojują przeciw zarządowi argumentami, że za jego urzędowania obniżono prawo publiczności.

Ale prawo to obniżono tylko dlatego, że w czerwcu roku zeszłego, gdy minister nadawał to prawo, budynku dzisiaj jeszcze nie było.

A czy wiecie, dlaczego już w czerwcu go nie było? oto dlatego że dzisiejsi oszczercy oddali kasę gimnazjalną o 1/2 roku później, niż powinni, jak to Wam wszystkim wiadomo.

Gdyby kasa znalazła się w rękach zarządu zaraz po wyborach budynek byłby stanął o 1/2 roku wcześniej nie w listopadzie, lecz w maju roku zeszłego, a wtedy ministerstwo, nie mając żadnego zarzutu przeciw szkole, nie tylko nie obniżyłoby prawa publiczności, ale nadałoby jej grupę A!! Ci więc, co to obniżenie prawa publiczności spowodowali, odważają się zarzut ten kłamliwie rzucać na ludzi, którzy szkołę od upadku uratowali.

Komu dobre szkoły leżą na sercu, ten nie pozwoli się panoszyć, znanym na gruncie rzeszowskim żydezerom.

Niech nie zabraknie ani jednego szłonka żyda na Walnym Zgromadzeniu Członków W-D. L O B-M. o godz. 4 po południu w sali Magistratu. —

A oszczercy wyjdą, haniebnie pokonani.

O. Hausor.

## P. Drze Krogulski!

Na Walnym Zgromadzeniu pryw. gimn. żeńskiego oświadczył Pan publicznie w swem końcowym przemówieniu, że 1) o odezwie żyd. nie wiedziałeś 2) że temsamem nie maczałeś w niej swoich palców 3) że nawet potępiasz tego żyda, który tę odezwę podpisał.

Spoczęliśmy znowu u X. Kiljanowicza, po wtórnie na 2 byliśmy w domu, w nocy się szybciej jedzie. Bóg nas strzegł, bo mieliśmy tego dnia pogodę ładną, a na drugi dzień śnieżyca, deszcz i wszystko, co kto chce, musiałoby się jechać uważnie, powoli, może cały dzień nawet.

Misses Rozpłoch powiedziała, że czasem męski a nawet i księży rozum coś warta.

Niedługo potem dostałem list ze szpitala w Laneaster, że mój brat ciężko chory, i czy się zajmę ciałem, w przeciwnym razie ciało oni dadzą do kliniki, bo niema zwyczaju tam za darmo kogoś chować. Radzimy z X. Proboszczem, jakby to zrobić najtaniej. Pokazało się, że cała moje oszczędności, pójdą na pogrzeb.

W Ameryce bowiem pogrzeb, ślub to droga rzecz, jak u nas nie kosztuje, ale trumna opłata pogrzebowego, ucztą, muzyką.

Wyliczył mi X. Płoszaj, że pogrzeb taki kosztować będzie ze 400 dolarów, a tyle miałem dotąd oszczędności. Ale dobry X. Płoszaj całą noc, jak mówił, myślał i wymyślił bardzo dobrze.

Albowiem po rozmowie z pogrzebowym w Chester wypadło, że najlepiej będzie, gdy ciało mego brata będzie sprowadzone do Chester do najbliższej parafii polskiej i tu pochowane, tembardziej, że w Lancaster niema polskiej parafii. Znowu tę myśl posunęła poczciwa misa Sophie, która nawet radziła, by brata za życia wziął X. Proboszcz na plebanję, czemu ja się tam sprzeciwiłem, wiedząc, jak mało jest miejsca na plebanji. (c. d. n.)

## Ameryka i Amerykanie.

Skreślił na podstawie jednorocznej obserwacji stosunków

X. Dr. Józef Jałowy.

(Ciąg dalszy.)

### W Billmeyer Pa.

Miss Sophie idzie poinformować X. Proboszcza, że cel podróży osiągnięty.

Ale radość krótko trwała. Brat mój nie miał ani centa przy duszy, chory prawie ciężko. Trzeba mu było ze swych oszczędności coś dać. Wiedział wszystko o rodzinie, rozplakał się nad swym losem, zgodził się na wyjazd ze mną do kraju, tymczasem miałem się mu postarać o jakiś dom starców, których tu w Ameryce jest niemało, bo charitas (miłość bliźniego) tu wielka.

Każdy stan bowiem ma dom starców utrzymywany z prywatnych ofiar. I stosunkowo łatwo można się dostać do takich domów starców aczkolwiek wymagają, żeby ktoś zań płacił, jeżeli on sam płacić nie może.

Na tę naszą rozmowę wszedł X. Płoszaj. On, praktyczny jak Amerykanin, wypytał mego brata o asekurację, z czego się pokazało, że i tego gatunku brat nie posiada, bo przestał ją płacić przed czterema laty.

Żeby tu wspomnieć o asekuracjach, to w Ameryce może najwięcej jest asekuracyjnych działów.

Polskie osobowe asekuracje są najtańsze:

Związek Narodowo-Polski i Zjednoczenia Katolickie, Związek Polak, Kasa św. Jana i inne. Ale musi się płacić akuratnie, inaczej po 30 dniach wszystko przepada. Ale wydobyl inną asekurację X. Płoszaj z mego brata, a mianowicie wypowiedział, pojednał z Bogiem, poczem odjechaliśmy, ja z sercem pełnym bólu, oni także nieco powarzeni

Anim się oglądał, jak misses Rozpłoch zamiast jechać do Chester, pomknęła do Harrisburga, stolicy Pensylwanji.

Miasto to niewielkie, około 100.000 mieszkańców a stolica stanu, bo w Ameryce tak jest. Nie Nev York ze 7-ma milionami, ani Chicago ze 4-ma milionami, ale Waszyngton z miljonem ludności jest stolicą państwa; siedzibą rządów wyższych to małe, zwykłe miasta.

I Harrisburg jest taką stolicą stanu dla Pensylwanji. Oglądałem Kapitol czyli po naszymu budynek województwa: bardzo piękny budynek zewnątrz i wewnątrz. Zjedliśmy obiad z ostryg, jakiejś zupy i mięsa, X. Płoszaj zapłacił sownie coś podobno 12 dolarów bez napitku, bo prohibicja. Panie chciały nocować w Harrisburgu, pani Rozpłoch narzekała, że jest znieczona jazdą i musi zanocować, tembardziej, że jutro musi po nią mąż przyjechać koleją, ale my pilili do domu, X. Płoszaj, że słaby, a ja, że mi nie w smak były wszelkie teatry, na które wieczór iść musieliśmy i wobec tego wieczorem o godzinie 8-mej nastąpił powrót do Chester, robiąc w tym dniu coś około 400 mil angielskich.

Tymczasem P. inż. Liesenfeld oświadczył przy świadku, że odezwy te do dalszego kolportowania otrzymał za pośrednictwem służącego Magistrackiego.

Cóż Ty na to P. Drze Krogulski — czekamy Twego publicznego oświadczenia.

„Ziemia Rzeszowska“.

## SKŁADNICA A KUPIEC POLAK.

Według zebranych w Składnicy Kótek rol. informacji możemy poinformować naszych Czytelników, że śp. Kazimierz Rogowski, szanowany powszechnie kupiec, zawarł ze Składnicą w lutym r. 1924 spółkę jawną, wnosząc do niej kapitał w towarzystwo 1191 Zł. i w urzędzeniu sklepu 1850 Zł. To był cały jego majątek w tym czasie.

Jako samodzielny kierownik spółki prowadził przez dwa lata, towarem przez Składnicę kredytowanym i miał nie tylko należyte utrzymanie, ale i pewien dochód.

W roku 1926 ciężko zachorował i więcej pracować nie mógł. Spółka musiała przyjąć kierownika handlowego, pozostawiając jednak śp. Rogowskiemu pełne dotychczasowe wynagrodzenie. Zwiększone przeto koszty administracji spowodowały, że rok 1926 przyniósł spółce znaczny deficyt, bo 1175 17 Zł. Poza to koszty choroby, prawie całorocznej (zmarł z końcem listopada 1926), wyczerpały w całości tak kapitał zakładowy jak i zysk z lat poprzednich, tak że w chwili śmierci śp. Rogowski pozostawił majątku spadkowego w Spółce jedynie kwotę 194 24 Zł.

Spadkobiercy radzili się trzech najtęższych adwokatów i stawiali nawet bardzo wysokie żądania, jednak wobec jasnych dowodów powyższego stanu finansowego skargi nie mogą niczem uzasadnić, a Składnica dobrowolnie wypłaciła im kwotę 2100 Zł. rzekomo jako wartość firmy i lokalu.

Sklep ten jednak na skutek tych wypadków okazał w roku 1927 dalszy niedobór w kwocie 3961 50 Zł. który Składnica w całości pokryła ze swoich funduszy.

W taki sposób postąpiła Składnica z kupcem Polakiem i jego spadkobiercami, dalszymi krewnymi.

## W OBRONIE KOŚCIOŁA I KONKORDATU.

Mowa posła ze Stronnictwa Narodowego Ks. Prałata Marcelego Nowakowskiego, wygłoszona w Sejmie 6-go lutego 1929 roku.

### Religia w życiu narodu.

Wysoka Izbo. Zagadnie religii jest związane z życiem społecznym od kolebki ludów. Historia cywilizacji, kultury i polityczna to stwierdza. Klub przeto Narodowy od pierwszej chwili istnienia Sejmu Ustawodawczego po dziś dzień przez swych przedstawicieli zwalcza wszelką utopię wyrzucenia religii katolickiej u nas, poza nawias życia społecznego, religii, której naród zawdzięcza swą cywilizację, kulturę i siłę państwową o pokroju zachodnim.

### Materjalizm socjalistyczny.

Podezas debat w komisji i na plenum Kościół katolicki był szczególnie atakowany przez obóz radykalny i ujawniła się już dziś jasno myśl walki tego obozu z religią katolicką. Początkowo głosiło się zasady walki z klerem, co oznaczało jakoby walkę z klerem. Mówiono później i pisano, że religia jest rzeczą świętą i nikt nie chce z życia prywatnego jej wyrzucić. A życie jednak stwierdza, że to jest frazes, bo i w rzeczywistości to jest frazes.

Czaplański 2 czerwca 1928 r. raczył powiedzieć z trybuny: „Musimy się zastrzec, że nasze zasadnicze stanowisko w kwestji rozdziału Kościoła od Państwa nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek wystąpieniem przeciw religii“. Szczególnym był August Bebel, który napisał: „Socjalizm nie usuwa ani Boga, ani religii, pod jego bowiem panowaniem religia sama zginie“. Cel zatem radykalizmu społecznego, jako kierunku materjalistycznego, nie może być ukryty, zresztą dopóki radykalizm tylko materjalistyczne bogi będzie stawiał na ołtarzach ludzkości, takie bałwochwaltwo przeradzać się musi siłą rzeczy w nienawiść do religii objawionej, jako oręża najpewniejszego, jaśniejszych idealniejszych stron duszy ludzkiej.

Legenda walki Ormuzda z Arymanem, w życiu praktycznym, jest walką materjalizmu z idealizmem, obroną godności ludzkiej. W tej walce Kościół katolicki nie może zejść z pola. Obrona sumienia, walka o godność człowieka, wskazanie mu szczytnych haseł i wymaganie od niego opanowania materjalistycznych pragnień na rzecz duchowych była i będzie jego mandatem,

od Boga danym na ziemi. I dlatego wpływu na życie nie tylko prywatno-rodzinne, ale i na wychowanie socjalne nie zrzeknie się nigdzie i nigdy Kościół katolicki.

### Kościół katolicki a Polska.

Jeżeli gdzie, to proszę Panów, u nas mamy prawo większe, aniżeli gdzie indziej do tego stanowiska. Od Bolesława Chrobrego do końca Jagiellonów religia katolicka była spójnią duchową i podstawą narodu i warstw rządzących, odpowiedzialnych za Polskę. Nowinki zachodnie, ułatwiają wielu przemożnym ludziom osobiste wzbogacenie się z dóbr kościelnych, a więc wzmocnienie materjalistycznych poglądów rozszepiły dusze i osłabiły siłę. W czasie klęski ta religia stała się napowrót ostoją.

Często cytuje się jednostki, potępiania godne, z kleru w imię patriotyzmu. Jednak nikt nie chce powiedzieć i zapytać, że po samym 1863 r. 600 księży powędrowało tu od nas na wygnanie, że tylko jeden biskup w Kongresówce ocalał, nikt nie chce zapytać, że w 1918 r. tylko na tyfus przy spełnianiu swych obowiązków umarło 217 księży tu u nas, w samej Kongresówce. Nie poruszam tego dla chwały stanu, proszę mi wierzyć, lecz stwierdzam, jak przedstawiciele idei katolickiej, zrośnięci są z życiem narodu polskiego.

I nie może być inaczej, gdyż całe życie umysłowe i kulturalne Polski jest związane z życiem katolicyzmu. Krzywdę przeto czynią ci, którzy, stojąc na gruncie polskiej racji stanu, zadają rany tej spoiwości, deptają zasługi, niweczą podstawy wychowania człowieka. Zamiast wspólnymi siłami pracować nad polepszeniem tego, co było, stwarzają niebezpieczny rozdźwięk w duszy ogólnej narodu. Pamiętajmy, że ogień walki z religią katolicką w XVI wieku zawleczony przez obcych do Polski spowodował w dwa wieki potem rozbiory.

### Przygotowanie bolszewizmu.

Dziś wypowiedziana otwarcie wojna przez Stronnictwa: PPS., Chłopskie i Wyzwolenie doprowadzi do zdżyczenia obyczajów i do rozkładu moralnego. Tak tworzy się doktrynę bolszewicką w duszy, gdzie powstaje pustka moralna, a na zewnątrz zwyrodnienie użycia. Już dziś gazety nam donoszą, że jest rozkaz z Moskwy wydany stworzenia u nas jacejzek bezbożników... Jak się z duszy Boga wyrzuci, to się przygotowuje bolszewizm. Nie rozgoryczenie dyktuje mi te słowa ale wielka troska o przyszłość, nie jakiegokolwiek względy materjalne, ale myśl, — że w odrodzonej ojczyźnie Polacy w imię ukrytych międzynarodowych nakazów uznają za stosowne niszczyć siły żywotne narodu, który się dość wycierpiął.

### Podważanie konkordatu.

A przecież wnioski stawiane przez Panów, przez stronnictwa wymienione przezemnie, ograniczają kościół, odgradzają go od życia, a duchowieństwo wyjmują z pod prawa. Najwyższy czas jest, aby katolicy i duchowieństwo katolickie całej Polski zrozumieli, że to nie tylko partyjna robota, że to jest okrażenie kościoła i walka z religią. Konkordatem walczą się w tłumach jako straszakiem, że chłopu ziemię odbiorą. Jest to niegodne ludzi poważnych. Mówi się o milionach na pensje księży, zapominając, że to jest nikły procent od dóbr zabranych, że pensje kościelne nie są łaską, ale zapłatą za rzecz wziętą.

Rzecz charakterystyczna, że Komisja budżetowa preliminarz katolickiego wyznania zmniejszyła, a żydowskiego i ewangelickiego zwiększyła.

Widoczne jest z tego, komu się służy na lewicy, a kogo się prześladowuje.

Komisja budżetowa głosami lewicy, skreśliła sumę 147.000, objętą przedstawieniami konkordatu. Można usiłować obalić cały konkordat — to rozumiem, — ale nie można takich rzeczy robić, gdyż to podważa całość a żaden rząd nie powinien pójść na to. Przytem nas nie stać Panowie, na dalsze pogłębianie wewnętrznych, rozterek i lekceważenie Watykanu na terenie międzynarodowym. Jest to zbyt droga zabawa, my możemy wszyscy za nią dobrze zapłacić.

### Upadek moralności.

Narzekano z lewicy na rozrost przestępczości i pijaństwa. Każdy, który nazywa religię za Marsem „opium dla ludu“, ten musi patrzeć na pijaństwo i przestępczość wzmożone, jako na skutki swej doktryny.

Dziś jest w Polsce inny chaszysz bardzo niebezpieczny — nienawiść, pogłębiająca się z dnia na dzień. Tej trzeba wydać walkę w imię dobra publicznego. To też nie mogą zrozumieć, że nie tylko lewica, ale nawet p. Piasecki (z B. B. przyp. Red.) księżom z obozu narodowego dawał nauzkę.

### Słowa i czyny B. B.

Wolałbym, by pytać większości senatorów swojego klubu, czy to wyborcy, czy jakiś inny ukryty nakaz (głos: międzynarodowy) pchnął ich do głosowania przeciw wychowaniu religijnemu dzieci. Zapewniono nas z trybuny niedawno o dobrej woli i jedynej opinii, na której można przyszłość kościoła katolickiego w Polsce oprzeć to jest na Bloku Bezpartyjnym. Cieszyć się niezmiernie z tego i nie przechodzę nad tem bez słowa uznania. Nie mniej ja przedewszystkiem liczę na nieśmiertel-

ność idei religii, na jej moc, na jej potęgę i na pracę — katolików wszystkich odcieni. Ja nie chcę nikogo od tej pracy ani zwalniać, ani też odrzucać. Zostaje jednak dla mnie nierozwiązalną zagadką pytanie: dlaczego „Głos Prawdy“ i „Epoka“ głoszą glorię ślubów cywilnych (Wesołość), popierają swoisty radykalizm antykat. i aprobują pojedynki? przecież są to organy Jedyńki, czyżby to działało się w tajemnicy przed czynnikami władczego dziś kierunku? Może...

### Nie cofniemy się przed narzuconą walką.

Jednak nas katolików to wszystko boli, my walki w Polsce nie chcemy. Ta walka nas nie tylko boli, ale zarazem nam nakłada obowiązek patrzenia poważnie na te rzeczy.

Dlatego Klub Narodowy nie cofnie się przed tą walką, nie cofnie się i spełni swój obowiązek, tak jak spełniał dotąd i na przyszłość, obowiązek obrony Kościoła katolickiego i nic nas od tego nie odstraszy, ani wasze kpinki, ani wasze aluzje, ani wasze pragnienia, żeby wyprowadzić nas z równowagi.

## Rady p. Balansiewiczza.

Przez pewien czas, kiedy nieprzyjaciele, moi byli mocni i bałem się żeby mnie nie utracili; trzeba mi było, jako dobremu karjerowiczowi, iść z nimi razem. Jak ich wzięłem nas kawał, opowiem Wam kiedy indziej, bo to warte śmiechu i dobra będzie dla Was karjerowiczów nauuczka, jak się trzeba urządzić w każdej sytuacji.

Otóż to oni, gdym do nich kury palił, oprócz wodociągów chcieli zaprowadzić kanały w moim mieście.

Ja czytałem i słyszałem o jakichś kanałach na Marsie, może są i na księżycu i dlatego ten ma czasem przy pełni księżyca taką skrzywioną głębę, słyszałem, że ponoć są nawet kanały w Warszawie, Krakowie, a nawet w takim Przemyslu, czy Tarnowie, ale po co mają być w moim mieście. Budują jakieś fabryki sztucznych nawozów i te kosztują miliony, u mnie fabryki nie potrzeba — każdy zbiera sobie nawóz koło swojego domu a ludziska mają z tego pożytek, bo zjeżdżają z beczkami i wywożą prosto na grunt. Powiadają, że brak kanałów sprzyja różnym chorobom zaraźliwym. Niech sobie to mówią doktorzy, ja ta nie doktor, ale wiem, że przez moje miasto płynie od niepamiętnych czasów wódek, że w nim pełno szczyrów, myszy, szmat, pomyj i innych nieszystości, a przecież nie wymarli dotąd wszyscy ludzie. Za mojego poprzednika znalazł się jakiś niemądry inżynier, którego uczyli, że dla zdrowia kanalizacja jest potrzebna i on замуrował część tego wątoka. Dobrze się stało, że ja nie pozwoliłem dalej замуrować, bo miasto straciłoby swój swolsty charakter, a każdy kto przyjedzie i zobaczy wótkowie, gdzie jest i wie, że jest w mieście polskiem a nie jakimś francuskim, lub niemieckim, choć słyszy na każdym kroku mowę niemiecką. Zresztą, jak się komu nie podoba mój kochany, od dzieciństwa wótkowie, w którym się bawiłem a przeto to żyję, niech do niego nie chodzi.

Ale jak zaczęli moi nieprzyjaciele, z którymi, jak powiedziałem trzeba mi było razem iść, krzyczeć i dopominać się, tak przyobiecałem im, kazałem plany robić, ale pomału. Odetchnąłem, gdy się ich pozbyłem. Grunt dla mnie, popularność. Gdyby się kanały budowało, musieliby znowu wszyscy kamieniczniki za nie płacić, a rozumiecie, że ludzie, nawet ci, co mają płacić, nie lubią i mogą się stać przeciwnikami. Wprawdzie była nieraz epidemia tyfusu i lekarze powiadali, że to wina braku kanałów, ale ja temu nie wierzę; żyję 60 lat, kanału nie mam, a tyfusu też nie miałem.

Widzicie więc moi karjerowicze, że nawet przeciwników wzięść na kawał można i narodowi dogodzić i nie stracić popularności, a to grunt.

## Z ŻYCIA POLITYCZNEGO.

### 1. Projekt zmiany konstytucji.

Klub B. B. wniósł do Sejmu projekt o zmianę obowiązującej konstytucji. Dobrze się stało, albowiem przynajmniej z tego czynu będzie można ocenić, dokąd obóz pomajowy dąży, czy na lewo, czy na prawo.

Znamieniem jest, jakto zresztą pisał Kurjerek krakowski, że o treści projektu nikt z członków B. B., poza niektórymi w tajemniczo-nymi nie wiedział. Jest to więc projekt nie grupy B. B. ale twór pewnych osobistości, który klub B. B. popiera.

Wniesiony do łaski marszałkowskiej projekt rozszerza znacznie władzę Prezydenta R. P., wprowadza jego wybór bezpośrednio przez naród, ukróca władzę Sejmu, a więc przedstawicielstwa narodu do minimum, i wprowadza Senat mianowany w 1/8 części przez prezydenta. Projekt ten w dużej mierze stara się, przeschępić amery-

kański ustrój państwowy do nas.

Napiszemy o nim jeszcze później i obszerniej. Narazie musimy stwierdzić, że twórcom projektu głównie chodziło o to, aby nowa konstytucja zapewniła obecnym rządowi utrzymanie się przy władzy jak najdłużej. Nie jest to dobrze, gdy przy tworzeniu tak wiekopomych dzieł, jak konstytucja, chce się upiec pieczeń dla osób lub grup.

## 2. Porozumienie między Stolicą Apostolską, a rządem włoskim.

Gazety donoszą, że pomiędzy Stolicą apostolską, a rządem włoskim doszło do zgody. Wiadomo, że od roku 1870, gdy wojska Emanuela II wkroczyły do Rzymu, trwał zatarg pomiędzy Watykanem, a Kwirynałem. Papież Pius XI, jako głowa kościoła katolickiego z jednej strony, a Mussolini jako reprezentant Włoch, zawarł ugodę. Ten fakt ma dla świata katolickiego wielkie znaczenie, gdyż Papież uzyskał suwerenność, której dotąd rząd włoski odmawiał, uznając się za zwierzchnika Watykanu. Stolica Apostolska zyska przeto większą swobodę ruchów i szereg korzyści natury moralnej i politycznej. Wzmocni to rzeczywistość katolicyzm, z czego Polska, jako państwo katolickie, w pierwszym rzędzie powinna się cieszyć.

## Korespondencja ze Strzyżowa.

W poprzedniej korespondencji poruszyłem sprawę popierania przez naszą gminę żydów, a obecnie poruszę inne sprawy.

Gmina nasza ma jakąś dziwną manję i nie może załatwić prosto żadnej sprawy bez procesu sądowego. Nie byłoby to nagannem, gdyby te procesy sądowe kończyły się dla gminy zwycięsko, ale nieszczęście, jak dotychczas, gmina przegrała wszystkie procesy, a zatem procesy te były po stronie gminy niesłuszne, gdyż zapadłe wyroki przyznały rację przeciwnikom gminy.

I tak rozpoczęła gmina kilka procesów z byłym dyrektorem tutejszego gimnazjum i procesy te zakończyły się ugodą dla gminy niekorzystną, gdyż gmina musiała się uznać za winną zerwania umowy bez powodu i wypłaciła w następstwie dyrektorowi pobory za czas umowy oznaczony.

Prowadziła nasza gmina jeszcze kilka procesów z różnymi osobami i wszystkie te procesy skończyły się przegraną gminy, a w jednym tylko procesie wekslowym zapłaciła gmina kilkaset złotych kosztów procesowych nie licząc własnych kosztów.

Gmina nasza prowadzi procesy bardzo wytrwale „aż do ostatniej kropli krwi“, a procesuje się o bardzo niskie kwoty, procesy te przegrywa i dopuszcza do egzekucji, a jak nas słuchy dochodzą, ścięgnięto z gminy należność dopiero w drodze egzekucji na nieruchomości, a szło w tym wypadku o kilkadziesiąt złotych i kosztą egzekucji narosły jedynie dzięki uporowi naszego burmistrza.

Nie interesowałoby to nas, gdyby ludzie rządzący gminą, prowadzili procesy z własnych funduszy, ale prowadzenie procesów, stałe przegrywania z funduszy gminnych uważamy za wielkie marnotrawienie grosza publicznego.

I dziwnem to jest zaiste, że nasz p. burmistrz tak chętnie korzystający z rad żydów miejscowych i stałe się nimi otaczający, mający dwóch zastępców prawnych żydów, nie skorzysta w takich wypadkach z ich pomocy i nie przestanie takich procesów, a może dzięki ich radom prowadzi tak dzielnie procesy?

Najbliższą władzą nadzorczą magistratu jest Wydział powiatowy w Rzeszowie i do niego apelujemy w tych sprawach, gdyż, jak nam donoszą, zanosi się na nowe procesy o zapłatę należności przez gminę, a jakkolwiek był u nas przez kilka tygodni lustrator z Województwa ze Lwowa, to zapewne nie dojrzał tych kwiatków skoro, jak słyhać, gminę chwalił, a chyba taka gospodarka zbyt chwałobną nie jest

## Praca wychowawcza w szkołach powszechnych.

Dotąd myślno i sądzono, że wychowanie w szkole powszechnej wystarczy to, które się dziecku daje na godzinach szkolnych z okazji czytanych ustępów, bardzo często o niezwykle piękne treści wychowawczej.

Z czasem powstania 7 klasowej szkoły powszechnej uznano w kołach nauczycielskich, iż dotychczasowe wychowanie, już nie wystarczy, że trzeba organizować wychowanie dziecka i poza godzinami szkolnymi wyrazem ewnętrznym tego nowego typu wychowania są świetlice szkolne, biblioteki, prenumerata czasopiśm, dla dzieci, skautingi słowem próba skupiania dzieci około konkretnej idei, któreby dzieci ukochały i dla niej pracowały.

W dziale religijnym tego rodzaju organiza-

cje zamykają się w Bractwach Różańca, Aniołów Stróżów, Krucjaty eucharystycznej.

Obok wielkiej i szerokiej pracy na polu wychowania fizycznego, które dziś wysuwa się wszędzie na pierwsze miejsce, spotykamy się jednak w szkołach powszechnych z objawami wychowania które dotąd zauważyć można było tylko w szkołach średnich.

Prym tu ma szkoła św. Jadwigi, gdzie dyr. Kulpińska zorganizowała przy pomocy grona i Koła Rodzicielskiego coś w rodzaju czytelnicy dla uczennic, na której to organizacji wygłaszają się odczyty, małe odczytiki słuchane ciekawie przez uczennice, jakoteż rodziców.

Odczyty te wygłaszane są przez członkinie grona lub członków Koła Rodzicielskiego. Prosi się już nawet prelegentów obcych (ostatnio wygłosili odczyty: X. Częstka na temat trzeźwości, X. Dr Jałowy o Św. Teresie od Dzieciątka Jezus.)

Zapewne obok częstych poranków urządzanych z okazji rocznic historycznych, pójdą odczyty dalsze, a potem rozbudowa na sekcje. Stałe wychowanie w szkołach powszechnych zaczyna przybierać charakter wyższy, a jest on konieczny ze względu na to, że szkoła powszechna objęta agendy szkoły średniej już nietylko jak dotąd było de facto, ale po ostatnim okólniku min. Światalskiego i de iure.

Dlatego też wszelkie nowe myśli i drogi i zdrowe poczynania należy podkreślić z uznaniem.

## Zabezpieczenie mieszkania od nadmiernego oziębiania.

1) Piece na ciepło o hermetycznym zamknięciu zwykle kaflowe, przy drzwiczkach i w paleniskach tworzą się w spojach kafli i obok drzwiczek szpary, które wpływają powietrze, oziębia piec i wychodzi kominem. Należy więc szpary te dokładnie na zewnątrz okitować gliną.

Wiemy, że najwięcej zimnego powietrza wchodzi oknami, które przecież szczelnymi być nie mogą. Wiemy także, że powietrze zimne wchodzi do ubikacji ciepłej dołem, zaś górą wchodzi ciepłe. Im baczniej dopływ od odpływu w kierunku pionowym jest oddalony, tem prędzej ubikacja zostaje oziębiona, dlatego należy skracać to oddalenie, przy oknach sienniczkami z aniego materiału, wypchanymi dość luźnie sł-

mą. Siennik powinien należeć przylegać do spodu i boków okna na wysokość 60 oo 80 cm przy zwykłych oknach i włożony w przestrzeń między zewnętrznym a wewnętrznym oknem. Krawędzie siennika należy zrobić tak szerokie, ażeby wypełniały oddalenie między szybami.

Drzwi z pola lub sieni, zabezpieczyć matami ze słomy lub kocami, wieszając je po drugiej stronie otwierania, dla umożliwienia wejścia. Mata taka przypierać powinna do odedrzwiwa i nieco leżeć na podłodze.

Koszt tych urządzeń nie jest wielki a zabezpiecza od znacznego oziębiania.

## KRONIKA.

Niebywało mrozy. Mówią, że takich nie było od 100 lat, ale my starsi takie mrozy pamiętamy w r. 1889. Ludność biedna cierpi na brak węgla, Magistrat wznowił kioski z herbaciarniami, zapalił ogniska dla ogrzania się. Kiedyś padła kobieta z odmrożenia rąk i nóg, którą ze ledwie docużono. Pierwszej pomocy udzielili żydzi.

W sprawie kościoła seminarjalnego. Tematem niniejszym zajmiemy się później obszerniej, obecnie komunikujemy, iż budowa kościoła seminarjalnego dzięki życzliwości i poparciu X. Michała Tokarskiego proboszcza i dziekana tutejszego, który grunt plebański pod zbożny ów cel bezinteresownie ofiarował, została na posiedzeniu Najprzewieleb. Kurji Biskupiej, odbytem w dn. 24/1 br. w Przemyślu definitywnie postanowiona. Obecnie poszło się już przygotowane przez p. Pielczyńskiego architek. z Krakowa i p. inżyniera Czadka plany do Kurji Biskupiej, które gdy zostaną także i przez Województwo, zatwierdzone, będzie można przystąpić do zorganizowania komitetu do budowy i rozpoczęcia. Narazie plany są w Kurji Biskupiej, Kaplica, a raczej kościółek będzie miał tytuł: Kościół Chrystusa Króla zbudowany na pamiątkę Cudu Wisły, z okazji dzieś. istnienia Niepodległej Polski.

Śp. Stanisława Cecylja Makarska uczennica i kursu sem. naucz. żeńskiego zmarła dnia 7 lutego br., została pogrzebaną wśród licznych udziału koleżanek, grona nauczycielskiego, dyr. Krzaklewskiego i innych wiernych, którzy przyszedli złożyć ostatnią przysługę ofierze biedy, nędzy, ale i wielkiej pracowitości.

## O G Ł O S Z E N I A.

**BIELIZNA  
POŚCIEL  
KOŁDRY  
WYPRAWY ŚLUBNE  
ODNAWIANIE KOLDER**  
najtaniej i najkorzystniej wprost w wytwórni  
**ROBERT DONTH**

W RZESZOWIE, OBOK WIEŻY FARNEJ

Na składzie w wielkim wyborze:

PLÓTNA, FLANELE  
OBRUSY, RĘCZNIKI  
CHUSTKI, SZALE  
POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI  
KRAWATY, KOŁNIERZE  
KAPELUSZE, CZAPKI  
PANTOFLE ZAKOPIAŃSKIE

Rok  
założenia.  
1887

Telefon  
95.



## Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępiętego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Puczającą broszurkę na żądanie wysyła bezpłatnie „Eufonja“ Liszki koło Krakowa.

## SPECJALISTA

chorób uszu, nosa, gardła i dróg oddechowych

**Dr. U. HELLER**

długoletni Operator kliniki Prof. Hajeka i Neumanna we Wiedniu

Asystent Prof. W. Schlesingera przeprowadził się na ul. Jagiellońską, dom P. Silbera ordynuje od 10 — 12 i od 3 — 5.

**Rzuciłto Franciszek** urodzony 1898 w Rudnej Wielkiej unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów.